

Królduch, Nic do powiedzenia

nie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
to, co mówisz, nic nie zmienia

spotkałem ją na molo, pomiędzy wydrami
mówiła ciągle nowe słowa, szyła wiązkami
sunęły na policzki mi na czoło niczym bryza
i nie wiedziała, że już nigdy się nie przyda
patrzyła oczami, mówiła ustami
karmiła tę pustkę między nami

nie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
to, co mówisz, nic nie zmienia

spotkałem ją na mieście, na rondzie, nareszcie
i miała nową konwersację w każdym swoim geście
wchodziła mi do uszu postępową znieczulica
a ludzie obracali głowy na ulicach
wybiła mi okna, zburzyła mi ściany
karmiła tę pustkę między nami

nnie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
nie mam ci nic do powiedzenia
to, co mówisz, nic nie zmienia
x2